

UZASADNIENIE

A. K. w pozwie wniesionym w dniu 30 listopada 2015r. domagał się zasądzenia od pozwanej (...) Sp. z o.o. w K.: kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy powstałe w wyniku wypadku przy pracy z dnia 5 maja 2014r. wraz z odsetkami od dnia wytoczenia powództwa; renty w wysokości 2.004,43 zł płatnej z dołu do 10-go dnia każdego miesiąca, licząc od listopada 2015r. oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, iż będąc pracownikiem pozwanej, zatrudnionym na stanowisku pracownika wykańczalni - w dniu 5 maja 2014r., uległ wypadkowi przy pracy. Podczas próby obrócenia jednej z metalowych podpór, wykonywanej wraz z M. D. (1), poczuł silny ból w plecach, który nie pozwolił mu się wyprostować. Przez lekarza pierwszego kontaktu został skierowany do specjalisty neurologa, który zlecił wykonanie rezonansu magnetycznego, którego wynik wskazał na przepuklinę jądra miążdżystego L/S. Mimo zastosowanego leczenia lekami przeciwzapalnymi ból w dolnej części kręgosłupa nie ustąpił. W okresie od 7 do 30 października 2014r. przeszedł rehabilitację leczniczą. Kolejne badanie MRI wykonane w grudniu 2014r. wykazało zmiany degeneracyjne krążka L5/S1 oraz zmiany dehydratacyjne krążka L4/L5. Jego umowa o pracę z pozwaną uległa rozwiązaniu z dniem 3 lutego 2015r. bez wypowiedzenia w związku z niezdolnością do pracy wskutek choroby trwającej dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu zasiłku chorobowego, tj. 182 dni oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze trzy miesiące. W dniu 28 marca 2015r. został poddany zabiegowi operacyjnemu obejmującemu flawektomię, fenestrację L5/S1 po stronie prawej, usunięcie jądra miążdżystego na poziomie L5/S1 oraz foraminotomię L5/S1; odbarczono worek oponowy i korzeń nerwu rdzeniowego. Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 listopada 2015r. przyznano mu jednorazowe odszkodowanie z tytułu 10% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku przy pracy, w kwocie 7.500 zł. Obecnie lekarz specjalista neurologii i rehabilitacji nie widzi poprawy po zakończonym leczeniu i rehabilitacji. Rokowania co do odzyskania zdolności do pracy są niepomyślne. Lekarz zabronił mu wykonywania nawet lekkiej pracy fizycznej. Przed wypadkiem był zdrowym, nieuskarżającym się na jakiegokolwiek dolegliwości mężczyzną. Praca fizyczna była źródłem utrzymania jego i pięcioosobowej rodziny. Żona nie pracuje, otrzymuje jedynie świadczenia rodzinne. Na skutek zaistniałego wypadku doświadczył cierpień tak w sferze, jak i w sferze psychiki. Znacząco zmieniła się jego sytuacja życiowa, zmniejszeniu uległy widoki na przyszłość. Utracił stałe źródło dochodu. Utratę wynagrodzenia miała rekompensować przyznana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w kwocie 868 zł, której wysokość znacznie odbiega od sumy stanowiącej dotychczasowe wynagrodzenie za pracę wynoszące 2.872,42 zł brutto miesięcznie.

Pozwana (...) Sp. z o.o. w K. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego, w tym kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, zarzucając, iż do wypadku przy pracy doszło z wyłącznej winy powoda.

W piśmie procesowym z dnia 8 listopada 2019r. powód ostatecznie sprecyzował swoje żądania domagając się zasądzenia od pozwanej: kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, za doznane krzywdy w wyniku wypadku przy pracy z dnia 5 maja 2014r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty; renty w wysokości po 2.275 zł miesięcznie od listopada 2015r. płatnej z góry do dnia 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat; kwoty 6.562 zł tytułem dotychczas poniesionych kosztów, wynikłych na skutek wypadku przy pracy z dnia 5 maja 2014r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty, dodatkowo wnosząc o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za ewentualne szkody, które mogą powstać w przyszłości na skutek wypadku przy pracy z dnia 5 maja 2014r., podtrzymując pozostałe żądania.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 19 lutego 2020r. zasądził od pozwanej (...) Sp. z o.o. w K. na rzecz powoda A. K. kwotę 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 100.000 zł od dnia 16

grudnia 2015r. do 31 grudnia 2015r., z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 40.000 zł od dnia 19 listopada 2019r. (pkt 1); ustalił, że pozwana ponosi wobec powoda odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 5 maja 2014r. mogące ujawnić się w przyszłości (pkt 2); zasądził od pozwanej na rzecz powoda

kwotę 3.865,40 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku (pkt 3); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwoty renty po 1.593,09 zł miesięcznie za okres od 1 listopada 2015r. do 29 lutego 2020r., z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 dnia danego miesiąca (pkt 4); zasądził od pozwanej na rzecz powoda począwszy od 1 marca 2020r., rentę w kwotach po 1.593,09 zł miesięcznie,

płatną do 10 dnia danego miesiąca, z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia

w płatności poszczególnych kwot renty (pkt 5); oddalił powództwo w pozostałym zakresie

(pkt 6); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.150 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 7) oraz nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) kwotę 7.956 zł tytułem części opłaty i kwotę 6.160,42 zł tytułem części wydatków (pkt 8).

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził ustaleniem, iż powód był zatrudniony u pozwanej od 2012r. na podstawie umowy na czas nieokreślony, na stanowisku pracownika wykańczalni. Przed dopuszczeniem do pracy na tym stanowisku przeszedł badanie profilaktyczne. Przeprowadzono również jego szkolenie ogólne i stanowiskowe w zakresie bhp. W dniu 5 maja 2014r. wraz z innym pracownikiem - M. D. (2) otrzymał od brygadzysty J. W. (1) zadanie polegające na ustawieniu zsuniętych wcześniej metalowych podpór pod materiał w hali nowej wykańczalni. Dzień wcześniej podpory te były przesunięte w stronę ściany, aby mogła tam wjechać zwyżka. Do rozstawiania podpór stanowiących metalowe profile pracownicy używali wózka widłowego, którym powód transportował przedmiotowe elementy. Po ustawieniu czterech podpór okazało się, że piątej dosuniętej do ściany podpory nie można ustawić przy pomocy wózka lub suwnicy. Nie było innych osób wyznaczonych do pomocy, bowiem pracownicy w hali mieli inne zadania. Praca nie była również nadzorowana bezpośrednio przez przełożonych. W miejscu jej wykonywania nie było możliwości wykorzystanie innego sposobu transportu, bowiem wózek zahaczyłby o przedłużki do trawersu suwnicy, które znajdowały się pod ścianą, jednocześnie nie dało się zaczepić podpory o ramiona suwnicy. Po lewej stronie podpory stała prasa, z prawej tzw. dopinka do suwnicy, która stała na podłożu, nie na podporze. Nie było możliwości zbliżenia się wózkiem na dostateczną odległość do podpory. Powód rozmawiał z M. D. (1) co do możliwości użycia tzw. małego wózka marki T. z widłami z przodu, lecz stwierdzili, że nie jest to możliwe, bowiem od miejsca dostępu podpora leżała przodem dolegając do podłoża i nie dało się jej podnieść. Powód i M. D. (1) spróbowali przestawić podporę z boku dłuższego na krótszy, tj. przetoczyć ją, aby umożliwić uchwycenie widłami przenośnika wózka. Podczas próby ręcznego przetoczenia podpory powód przykucnął i używał siły do przetoczenia podpory, działając w ten sposób z M. D. (1). W czasie tej czynności poczuł ostry ból w odcinku lędźwiowym kręgosłupa. Brygadzysta po przyjeździe na miejsce polecił zaprowadzić powoda do pobliskiej poradni. Powód domagał się wezwania pogotowia, którego nie powiadomiono.

Sąd I instancji podał także, iż u pozwanej obowiązywała instrukcja bezpiecznej pracy podczas ręcznych prac transportowych z dnia 15 stycznia 2009r., z którą powoda zapoznano. W pkt III 3 stwierdzono, że w przypadku stwierdzenia, że sposób wykonywania pracy jest nieprawidłowy i stwarza zagrożenie, należy wstrzymać prace do czasu zastosowania odpowiednich działań eliminujących zagrożenia. W pkt IV wskazano na dopuszczalne ciężary przemieszczanych lub przetaczanych przedmiotów.

Pozwana uznała zdarzenie za wypadek przy pracy, jako jego przyczyny wskazując: nadmierny chwilowy wysiłek fizyczny podczas ręcznego przetaczania podpory, niefortunny odruch pracownika. W protokole powypadkowym wskazano, że masa podpory wynosiła około 250 kg. Po wypadku podpory nie ważono i przyjęto orientacyjną masę. Nie wykonywano również dokumentacji zdjęciowej miejsca zdarzenia, w tym nie odnotowano pozycji poszczególnych elementów.

Oświadczeniem z dnia 3 lutego 2015r. pozwana rozwiązała umowę o pracę z powodem w oparciu o art. 53 § 1 pkt 1 k.p.

Decyzją z dnia 19 listopada 2015r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie odpowiadające 10% uszczerbku na zdrowiu, w kwocie 7.570 zł. Dnia 24 listopada 2015r. - od 29 października 2015r. powodowi przyznano rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy. Ostatnio rentę przyznano do 30 listopada 2021r. i wynosi ona 794,41 zł netto. Powoda uznano również za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym, z ograniczeniem możliwości zatrudnienia do pracy chronionej.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika nadto, iż od dnia wypadku powód nie odzyskał zdolności do pracy. Przed wypadkiem nie leczył się z powodu dolegliwości odcinka lędźwiowego kręgosłupa. Z uwagi na doznany uraz i wynikłą z niego przepuklinę w odcinku lędźwiowym kręgosłupa w latach 2015-2020 przeszedł cztery operacje konieczne dla zniesienia objawów bardzo silnego zespołu bólowego, uniemożliwiającego normalne funkcjonowanie i pracę, po których występowały stopniowo silne zbliźnowacenia operowanych miejsc, co powodowało dalszy narastający ucisk na struktury neurologiczne i silne dolegliwości bólowe. Ostatni zabieg przeszedł w dniu 7 stycznia 2020r. wskutek pilnego przyjęcia do szpitala. Trzy wcześniejsze operacje obejmowały odbarczenie przestrzeni międzykręgowej, zaś ostatnia - założenie implantu międzytrzonowego L5/S1. Od czasu wypadku stale odczuwa ból z różnym nasileniem. Największe dolegliwości bólowe występowały przed zabiegami operacyjnymi z uwagi na narastanie zmian uciskających nerwy. Zamierzał podjąć zatrudnienie, lecz nie jest w stanie siedzieć dłużej w jednej pozycji lub przejść większego dystansu. Brak dochodu z pracy jest dla niego dotkliwy, mając na uwadze stan rodzinny i wychowywanie trojga dzieci. Powodowi i jego żonie pomagają najbliżsi.

Wydatki powoda związane z koniecznym leczeniem ambulatoryjnym i rehabilitacją wykazane rachunkami wyniosły 6.562 zł. Dla zachowania choćby częściowej sprawności poddaje się rehabilitacji odpłatnie, co zapewnia konieczną regularność zabiegów. Z uwagi na okresy oczekiwania w ośrodkach wykonujących świadczenia ze środków publicznych - wynoszące co najmniej 6 miesięcy, ponosi również koszty wizyt i badań prywatnych, poza świadczeniami z NFZ.

Biegli z zakresu ortopedii - chirurgii urazowej i neurologii w swych kolejnych opiniach wskazywali, że wskutek zdarzenia z dnia 5 maja 2014r. powód doznał urazu przeciążeniowego odcinka lędźwiowego kręgosłupa - wystąpił ostry ból z promieniowaniem do kończyny dolnej prawej. W dniu zdarzenia zgłosił się do lekarza przyzakładowego, który zlecił środki przeciwbólowe, skierował go do neurologa, gdzie stawił się 6 maja 2014r. Podjęto leczenie zachowawcze środkami przeciwbólowymi, które nie było skuteczne, w czerwcu 2014r. wykonano badanie MRI, gdzie uwidoczniło się dyskopatię w rejonie L5/S1. Z powodu rwy kulszowej i braku skuteczności leczenia w czerwcu 2014r. został skierowany do neurochirurga, który zlecił chirurgiczne leczenie dyskopatii. W marcu 2015r. dokonano operacyjnego odbarczenia struktur nerwowych w wymienionym wyżej obszarze. Leczenie było powikłane tworzeniem się wtórnych zmian bliznowatych w miejscu zabiegu, zwężających kanał korzeniowy i uciskających struktury nerwowe. Z tego powodu wykonano kolejne 2 zabiegi operacyjne w 2016r. i 2017r. celem odbarczenia struktur nerwowych i usunięcia blizn w kanale kręgowym i korzeniowym. Z uwagi na charakterystyczny dla powoda proces bliznowacenia w kontrolnym MRI ujawniono kolejne zmiany; występowały objawy bólowe kręgosłupa oraz prawej kończyny dolnej. Powód od wypadku był całkowicie niezdolny do pracy przez 1,5 roku, następnie uznawano go za częściowo niezdolnego do pracy. Trwały uszczerbek na jego zdrowiu w zakresie skutków wypadku wynosi 15%. Biegli wskazali, że możliwe jest, iż powód w przyszłości będzie mógł powrócić do aktywności zawodowej.

Sąd I instancji wskazał również, iż biegły z zakresu wyliczania rent w swej opinii zamieścił wyliczenie odnoszące się do potencjalnych dochodów powoda z pracy i różnicy ze świadczeniami z ubezpieczenia społecznego, na tle przedstawionych przez pozwaną danych w zakresie wynagrodzeń pracowników tzw. porównawczych, stwierdzając, iż w okresie od listopada 2015r. do maja 2019r. różnica ta wyniosła średnio 2.275,85 zł.

Pozwana swój zakład prowadzi przy użyciu maszyn napędzanych siłami przyrody, w tym elektrycznością. Zajmuje się m.in. produkcją surówki, żelazostopów, żeliwa i stali oraz wyrobów hutniczych, jak i obróbką tychże.

Biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy K. Ś. w swych opiniach wskazał, że do wypadku z dnia 5 maja 2014r. doprowadziły:

- niewłaściwa ogólna organizacja pracy - niezapewnienie pracownikom informacji o masie podpór, o sposobach wykonania pracy; na pracowników scedowano decyzje o sposobie wykonania pracy, w tym o niezbędnych środkach; w prowadzonym postępowaniu pojawiły się wątpliwości co do dostępności niektórych środków w dniu wypadku;
- wykonywanie pracy ręcznie zamiast przy użyciu środków transportu; powód i współpracownik rozważali użycie tzw. małego wózka widłowego T., suwnicy, zawiesi; decyzja o ręcznym przetoczeniu podpory była wynikiem błędnej oceny sytuacji przez pracowników; nie podjęto też próby użycia tzw. małego wózka, używanego tego dnia na hali;
- czynnikiem aktywizującym zagrożenie było niewłaściwe uchwycenie przemieszczanego przedmiotu i nieprawidłowy sposób przyjęty do tego celu.

W ocenie biegłego powód przyczynił się do powstania wypadku w 60%.

W opinii uzupełniającej biegły ponownie wskazywał na wyniki czynności podejmowanych na miejscu zdarzenia w 2016r. podczas oględzin z udziałem biegłego

R. W. i wykonanej wówczas dokumentacji zdjęciowej.

Biegły stwierdził również, że powód w dniu wypadku masę przetaczanej podpory (dwuteownika) mógł ocenić jedynie wzrokowo. Nie miał bowiem dostępu do tabeli dotyczącej masy jednostkowej takich elementów. Dokładnej wiedzy nie mieli również inni pracownicy zakładu, w protokole powypadkowym wskazano na masę 250 kg, z kolei brygadzysta J. W. zeznał, że masa tego elementu to 138 kg, wskazując tę masę jako ustaloną wskutek ważenia, jak i to, że wcześniej nie wiadomo było, ile waży. Biegły nie ustalał, z jakiego typu dwuteownika wykonana była pierwotnie przetaczana podpora. W ocenie biegłego, nawet gdyby powód źle ocenił wzrokowo ciężar podpory, to nie był to błąd zawiniony przez niego. Tym bardziej, że inni pracownicy pozwanej, w tym brygadzysta, nie znali ciężarów podpór. Obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie pracownikom informacji dotyczących przemieszczanego przedmiotu, w szczególności jego masy i położenia środka ciężkości (co wynika z § 14 rozporządzenia MPiPS z dnia 14 marca 2000r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych). Pracodawca nie może scedować tego obowiązku na osobę pracującą na stanowisku robotniczym, nawet o najwyższych kwalifikacjach. Tymczasem osoba kierująca pracą nie знаła masy przedmiotów, które miały być przemieszczane. Podstawowym obowiązkiem zespołu powypadkowego jest dokonanie oględzin miejsca wypadku, sporządzenie szkicu lub dokumentacji technicznej. Dokonanie zmian w miejscu wypadku może nastąpić w porozumieniu ze społecznym inspektorem pracy.

Z dokumentacji wynika, że zmiany w miejscu zdarzenia zostały dokonane przed przeprowadzeniem oględzin przez zespół powypadkowy. Elementy zostały ustawione w miejsce docelowe w dniu wypadku. W dokumentacji powypadkowej brakuje szkicu miejsca wypadku lub dokumentacji fotograficznej. Brak też opisu podpory, którą próbowano przemieścić, tj. rodzaju dwuteownika, rozmiaru przekroju, długości, masy. Parametry tej podpory mają zasadnicze znaczenie dla oceny przebiegu wypadku. Biegły w tych okolicznościach nie był w stanie odtworzyć miejsca zdarzenia dokładniej niż uczyniono to podczas oględzin dokonanych w 2016r.

Biegły zaznaczył także, iż rzeczywiście, w razie wystąpienia nieprzewidzianych okoliczności pracownik winien zwrócić się do przełożonego, jednak brygadzysta, który w dniu wypadku kierował pracą, zlecał powodowi zadania, również nie znał masy podpory; późniejsze ważenie dało wynik 138 kg, choć nie ma pewności, czy wskutek zmian w miejscu wypadku zważono właściwą podporę, zaś na podstawie masy jednostkowej podanej w tabeli można szacunkowo przyjąć, że masa podpory o długości 1,5 m wynosiła od około 90 kg do 150 kg. Zatem wartość siły potrzebnej do jej obrócenia na twardym podłożu przez jednego z dwóch pracowników wynosiła od około 22,5 kg do 37,5 kg. Zgodnie z § 14 rozporządzenia MPiPS z dnia 14 marca 2000r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych siła użyta niezbędna do zapoczątkowania ruchu przedmiotu przy pchaniu nie może dla mężczyzn przekraczać 300N (30,58 kg). Nie ma zatem przesłanek dla przyjęcia, że powód podjął się czynności przekraczającej jego siły fizyczne. Natomiast w sytuacji dostępności innych środków (technicznych) stanowiło to naruszenie zasad ujętych w obowiązującej instrukcji bhp przy ręcznych pracach transportowych. Powód oceny masy podpory dokonał

”na oko”, zaś przy masie ocenianej na 138 kg mógł przyjąć, że masa takiej podpory pozwala na jej obrócenie przy użyciu rąk. Natomiast w ocenie biegłego sam sposób wykonania czynności mógł być przyczyną urazu.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o wskazane dowody, obejmujące dokumenty o niekwestionowanej treści i pochodzeniu. Z dokumentami zasadniczo zgodne były również wypowiedzi świadków i stron. Podkreślił przy tym, iż poza powodem i M. D. (1), nikt inny nie uczestniczył bezpośrednio w spornym zdarzeniu. Zeznający w charakterze strony członek zarządu pozwanej w zakresie przebiegu zdarzenia powodującego szkodę posiadał wiedzę jedynie z relacji innych osób. Również informacje zeznającej jako świadek żony powoda ograniczały się do sytuacji życiowej i stanu jego zdrowia.

W odniesieniu do biegłych specjalności medycznych Sąd uznał, że sporządzone przez nich opinie, sukcesywnie uzupełniane na żądanie stron i w miarę zmian w stanie zdrowia powoda, dają pełny obraz okoliczności istotnych dla określenia skutków zdrowotnych zdarzenia i jego wpływu na sytuację powoda. Stąd też zbędnym było dalsze uzupełnianie materiału dowodowego w tej mierze.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy K. Ś., uzupełniona na wniosek stron, posłużyła jako podstawa ustaleń w sprawie. Biegły dokonał szczegółowej analizy zdarzenia i warunków pracy powoda uwzględniając wymogi techniczne powierzonego mu sprzętu, stan zastany przez powoda po otrzymaniu zadania przemieszczania podpór, jak i obowiązki pozwanej jako prowadzącej zakład posługujący się określonym sprzętem.

Zdaniem Sądu, takich cech brak jest opinii biegłego z zakresu bhp R. W. (2), który mimo dokonania oględzin i dokumentacji zdjęciowej stanu przedstawionego przez pozwaną w 2016r., nie dokonał tak szczegółowej analizy, mając na uwadze specyfikę miejsca pracy i sprzętu używanego przez powoda przy powierzonych mu zadaniach. W ocenianej sprawie niewystarczająca okazała się sama analiza ogólnych przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy zamieszczona w opiniach biegłego. Nie sposób również zaakceptować niepopartych merytorycznymi argumentami stwierdzeń biegłego, że m.in. ”mając na uwadze powyższe jako pewnik należy przyjąć, że w chwili zdarzenia warunki panujące w hali spełniały wymogi określone stosownymi przepisami”. Tak samo niepoparte danymi zgromadzonymi w aktach są stwierdzenia biegłego, że powód miał do dyspozycji różne środki techniczne do przemieszczenia podpory. Co za tym idzie, wnioski sformułowane przez biegłego nie mogły prowadzić do szczegółowych ustaleń co do przebiegu zdarzenia z dnia 5 maja 2014r.

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd I instancji uznał, iż powództwo w ostatecznym kształcie jest zasadne z znacznej części.

Wskazał, iż odpowiedzialność pozwanej kształtuje się w oparciu o art. 435 k.c., stanowiący, iż prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy uszkodzonego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Dla uznania, że dane przedsiębiorstwo lub zakład są ”wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” nie będzie wystarczające, gdy jednostki te będą bezpośrednio wykorzystywały elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa płynne, gaz, energię atomową i inne źródła energii), lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001r., II UKN 424/00).

Sąd Okręgowy zauważył również, iż pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody, a szkodą. Podstawową

przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Ponadto odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c. nie jest wymagana jakakolwiek nieprawidłowość działania podmiotu zobowiązanego, a wystarczającą przesłanką jego odpowiedzialności jest wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. W przypadku winy poszkodowanego podmiot zobowiązany jest wolny od odpowiedzialności tylko wtedy, gdy wina jest wyłączną przyczyną szkody; w pozostałych przypadkach może być podstawą zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2012r., III PK 78/11). Tak ukształtowaną odpowiedzialność ponosi ponad wszelką wątpliwość pozwana w sprawie jako podmiot trudniący się działalnością z zakresu hutnictwa.

Sąd I instancji stwierdził nadto, iż przyjęcie powyższej podstawy odpowiedzialności powoduje w świetle wskazanych przepisów i art. 6 k.c. odwrócenie ciężaru dowodzenia zarówno przesłanek egzoneracyjnych, takich jak wyłączna wina poszkodowanego, jak i ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego w rozumieniu art. 362 k.c.

W ocenie Sądu - w niniejszej sprawie wynik postępowania dowodowego prowadzi do wniosku, że brak jest podstaw do przyjęcia wyłącznej winy powoda w spowodowaniu zdarzenia. Biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy będący osobą ze specjalistyczną wiedzą techniczną, wskazał na istnienie związku przyczynowo - skutkowego między ruchem zakładu pozwanej, a zaistniałym wypadkiem, zwracając nadto uwagę na zaniechania organizacyjne po stronie pozwanej, które utrudniały powodowi podjęcie odpowiedniej decyzji co do przyjętego sposobu pracy. Wskazane okoliczności stoją na przeszkodzie przyjęciu, że powód ponosi wyłączną winę w spowodowaniu zdarzenia. Brak też przesłanek dla przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie 60%.

Punktem wyjścia rozważań o odpowiedzialności pozwanej jest to, że zasadniczo odpowiada ona na podstawie art. 435 k.c. i to powodujący niebezpieczeństwo ruch zakładu jest pierwotną przyczyną zdarzenia. W świetle art. 362 k.c. nie można zatem obecnie powoda w tak dalekim zakresie obciążać skutkami zaniechań pracodawcy w zakresie warunków technicznych posiadanego i użytkowanego sprzętu, właściwego instruktażu co do powierzonego zadania i informacji o masie przedmiotów, które należy przemieścić.

Zdaniem Sądu Okręgowego, na tle art. 362 k.c. należy wskazać również na sytuację motywacyjną powoda, osoby zatrudnionej na stanowisku robotniczym, któremu polecono wykonanie danej pracy w danych warunkach i przy dostępie do określonych środków, których nie był w stanie należycie wykorzystać w miejscu zdarzenia. Odmowa wykonania polecenia oparta o art. 210 k.p. i pkt II instrukcji bhp w zakresie transportu ręcznego mogłaby w jego perspektywie prowadzić do negatywnych konsekwencji służbowych. Błędna w rezultacie decyzja powoda i współpracownika co do sposobu przetoczenia podpory, przy braku odpowiednich informacji o jej ciężarze, winna - w ocenie Sądu - prowadzić do przyjęcia jej skutków w postaci przyczynienia się powoda do zdarzenia w zakresie 30%.

W odniesieniu do żądania zadośćuczynienia, Sąd I instancji przypomniał, iż zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podstawową przesłanką zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia (art. 445 § 1 k.p.c. w związku z art. 444 k.c.). Podstawą żądania rekompensaty za doznaną krzywdę jest naruszenie danego dobra i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa. Pomiędzy nimi musi istnieć związek przyczynowy o charakterze adekwatnym. Związek przyczynowy nie tylko jest przesłanką odpowiedzialności za krzywdę, ale również rozstrzyga o granicach tejże odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 7 maja 2015r., I ACa 1/15). Z kolei podstawowym kryterium określającym rozmiar należnego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność skutków. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności, ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego

i zawodowego. Rozgraniczać należy te sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie poszkodowanego w przyszłości od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2015r., IV CSK 624/14).

W przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę m.in. rodzaj i stopień intensywności cierpienia fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej, czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2015r., V CSK 317/14). Rolą zadośćuczynienia jest zatem złagodzenie niewymiernej materialnie krzywdy, której poszkodowany doznał na skutek wypadku.

Analizując całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż żądana ostatecznie kwota 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do skutków wypadku w postaci krzywdy, której doznał powód. Jak ustalono, doznał on poważnego urazu, którego skutki będzie odczuwać przez całe życie. Konieczne stały się kolejne (obecnie cztery) zabiegi neurochirurgiczne. Niepewne jest rokowanie co do stanu narządu ruchu i kręgosłupa, poważnie uszkodzonego w stosunkowo młodym wieku. Powód będzie wymagał leczenia w nieodległej i dalekiej przyszłości. Z powodu dolegliwości bólowych zmuszony jest do przyjmowania silnych leków. Nie odzyskał sprawności sprzed wypadku, co wyraża się w niezdolności do pracy orzeczonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Do chwili wypadku jako mężczyzna aktywny zawodowo utrzymywał rodzinę, w tym troje dzieci. Wypadek doprowadził do utraty możliwości życiowych i zarobkowych posiadanych wcześniej. Opinie biegłych lekarzy, jak i okoliczności ustalone na podstawie zeznań świadka I. K. dają podstawę dla stwierdzenia, że cierpienie powoda w związku z doznanymszczerbkiem na zdrowiu jest znaczne. Na nasilenie dolegliwości bólowych wskazują również lekarze leczący w załączonej dokumentacji. Okoliczności te powodują, że przyznanie kwoty 200.000 zł. tytułem zadośćuczynienia, uwzględniając również wypłacenie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jednorazowego odszkodowania za uszczerbek w kwocie odpowiadającej 10%, nie prowadzi do orzeczenia świadczenia nadmiernie wygórowanego lub niewspółmiernego do okoliczności sprawy, w tym do rozmiaru cierpienia powoda oraz do jego aktualnego stanu zdrowia. Nie stanowi również nadmiernego wzbogacenia, mając na względzie obecne stosunki majątkowe społeczeństwa.

W opinii Sądu I instancji, mając na uwadze powyższe, przyjąwszy przyczynienie się powoda do zdarzenia w 30%, z tytułu zadośćuczynienia w oparciu o art. 445 § 1 k.c. należało zasądzić na jego rzecz kwotę 140.000 zł.

Sąd podkreślił przy tym, iż podniesiony przez pozwaną w zakresie rozszerzonego żądania zadośćuczynienie zarzut przedawnienia nie był skuteczny w świetle art. 442¹ § 3 k.c., bowiem w czasie wytaczania pierwotnego powództwa w 2015r. powód nie miał świadomości pełni objawów i rozmiaru uszczerbku, który ukazał się w kolejnych latach procesu trwającego ponad 4 lata. W tym czasie musiał poddać się kolejnym zabiegom neurochirurgicznym, zaś objawy będące skutkami urazu pojawiały się w miarę upływu czasu. Ostatnie zabiegi neurochirurgiczne, w tym odbarczenie kanału kręgowego i założenie implantu wykonano w 2017r. i 2020r., co w przekonaniu Sądu powoduje, iż rozszerzenie żądania zadośćuczynienia o dalsze 100.000 zł winno zostać uznane za adekwatną reakcję na skutki zdarzenia, które miały miejsce już po wniesieniu pozwu w 2015r., skutkując brakiem przesłanek dla uwzględnienia zarzutu pozwanej.

W odniesieniu do odsetek od zadośćuczynienia i pozostałych kwot w wysokości ustawowej orzeczono na podstawie art. 455 k.c. w związku z art. 481 k.c., mając na uwadze czas zgłoszenia danych żądań i doręczenia pozwu, względnie pisma rozszerzającego powództwo obejmujących roszczenia dochodzone w obecnym procesie.

Mimo nowelizacji przepisów o przedawnieniu roszczeń mających swe źródło w szkodzie na osobie (art. 442¹ k.c.) Sąd Okręgowy uznał, że trudności dowodowe mogące powstać w przyszłości, uzasadniają ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanej wobec powoda za skutki wypadku z dnia 5 maja 2014r. - w oparciu o okoliczności będące podstawą obecnego rozstrzygnięcia, co mając na uwadze ustalił odpowiedzialność pozwanej wobec powoda za skutki

zdarzenia mogące pojawić się w przyszłości, szczególnie wobec niepewnej prognozy w zakresie zmian chorobowych wskazanej przez biegłych.

W dalszej kolejności Sąd I instancji podniósł, iż w zakresie żądania renty od listopada 2015r. przesłanki zasadności powództwa należało oceniać na podstawie art. 444 § 2 k.c., na tle którego roszczenie o rentę przysługuje poszkodowanemu w razie a) całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej; b) zwiększenia się jego potrzeb; c) zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość. Co istotne, każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty (G. Bieniek, Komentarz do Kodeksu cywilnego, Warszawa 2013, art. 444). Powód opierał swoje żądanie w tej mierze o fakt utraty możliwości zarobkowania i powstały przez to uszczerbek, domagając się tzw. renty wyrównawczej stanowiącej różnicę między potencjalnymi zarobkami a świadczeniem z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Biegły z zakresu wyliczania rent w oparciu o dane płacowe pracowników porównawczych i kwoty świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalił, że uszczerbek w miesięcznych dochodach powoda w okresie od listopada 2015r. do maja 2019r. wyniósł średnio 2.275,85 zł. W ocenie Sądu, przyjęcie kwoty uśrednionej renty zgodnie z ostatecznie sformułowanym żądaniem powoda, jest uzasadnione w świetle art. 361 § 2 k.c. jako odzwierciedlenie jego hipotetycznego dochodu utraconego wskutek wypadku. Jednocześnie z opinii biegłych, dokumentacji medycznej, zeznań powoda i orzeczeń o stwierdzeniu niepełnosprawności wynika, że nie sposób wymagać od niego podjęcia pracy zarobkowej w okresie od wypadku, zważywszy zwłaszcza, iż jego zatrudnienie winno ograniczać się do zakładu pracy chronionej, zaś ostatecznie od orzeczenia lekarskiego zależałoby dopuszczenie do danej pracy nawet w takim zakładzie, co mając na uwadze zasądono na rzecz powoda rentę w kwotach po 1.593,09 zł (tj. 2.275,85 zł x 70%) za okres od listopada 2015r., do 20 lutego 2020 r., jak i na przyszłość, płatną do 10-tego dnia danego miesiąca, ustawowe odsetki w myśl art. 481 k.c. zasądając od poszczególnych wymagalnych już kwot od 11-tego dnia danego miesiąca.

Jako podstawę orzeczenia w odniesieniu do żądania odszkodowania Sąd Okręgowy powołał art. 444 § 1 k.c., mając na względzie, że pozwana wskutek powyższych ustaleń odpowiada za skutki wypadku z dnia 5 maja 2014r. i doznany uszczerbek na zdrowiu. Jak wynika przy tym z przeprowadzonych dowodów, w tym z opinii biegłego z zakresu rehabilitacji, wykonywanie zabiegów fizjoterapii i rehabilitacji w regularnych odstępach czasu (nie zaś odległych od siebie w czasie 10-dniowych sesjach refundowanych) jest niezbędne do utrzymania u powoda maksymalnej sprawności i nie pogłębiania inwalidztwa. To samo odnosi się do badań obrazowych i innych kosztów ponoszonych w ramach leczenia, w związku z czym za zasadne należało uznać wydatki wykazywane w przedstawionych rachunkach, przy czym skuteczny okazał się zarzut przedawnienia pozwanej co do rachunków z dnia 13 kwietnia 2014r., 20 czerwca 2014r., 31 maja 2014 r. na kwoty: 150 zł, 320 zł, 570 zł, wobec czego przyjęto kwotę kosztów leczenia w wysokości 5.522 zł, która po pomniejszeniu o 30% wynosi 3.865,40 zł, oddalając powództwo w pozostałej części w zakresie objętym przyczynieniem się powoda do zdarzenia oraz częściowo - przedawnieniem.

W przedmiocie kosztów procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. oraz § 2, § 4, § 6 pkt 6, § 12 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. o opłatach za czynności adwokackie (...), mając na uwadze, iż strona pozwana proces przegrała w proporcji około 70% do 30%. Na przyznane koszty procesu składają się koszty reprezentacji powoda przez pełnomocnika w zakresie dochodzenia żądań pozwu oraz postępowania zażaleniowego.

W oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz art. 100 k.p.c. nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwoty: 7.956 zł tytułem odpowiedniej do przegranej części opłaty od pozwu oraz 6.160,42 zł tytułem odpowiedniej części prawomocnie przyznanych kosztów sporządzenia opinii przez biegłych sądowych.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł zarówno powód, jak i pozwana.

Powód zaskarżył wyrok w części, tj.:

- 1) odnośnie zasądzonych zadośćuczynienia w zakresie oddalającym powództwo ponad kwotę 140.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 listopada 2019r. do dnia zapłaty;
- 2) odnośnie zasądzonych odszkodowania w zakresie oddalającym powództwo ponad kwotę 3.865,40 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;
- 3) odnośnie zasądzonej renty w zakresie oddalającym powództwo ponad kwotę 1.593,09 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 11-tego dnia danego miesiąca za okres od 1 listopada 2015r. do 29 lutego 2020r. oraz odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności poszczególnych kwot renty w okresie od 1 marca 2020r.

Powołując się na zarzut:

- 1) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. w związku z art. 6 k.c. polegającego na przyjęciu, że przyczynił się do powstania szkody, podczas gdy pozwana nie wykazała w dostateczny sposób jego przyczynienia się w zaistnieniu wypadku w dniu 5 maja 2014r., a tym bardziej zakresu przyczynienia się na przyjętym przez Sąd I instancji poziomie, tj. 30%, co skutkowało obniżeniem dochodzonych przez niego świadczeń o przyjęty stopień przyczynienia do wypadku;
- 2) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. polegającego na ustaleniu jego przyczynienia się do powstania szkody na poziomie 30% i automatycznym obniżeniu wszystkich zasądzonych świadczeń o wskazany procent, biorąc pod uwagę jedynie jego zachowanie i sytuację motywacyjną związaną z negatywnymi konsekwencjami służbowymi, podczas gdy miarkowanie świadczeń na podstawie art. 362 k.c. wymaga rozważenia wszelkich okoliczności, także tych wykraczających poza samo zdarzenie, a w niniejszej sprawie nie zachodziły przesłanki do miarkowania dochodzonych przez niego świadczeń ze względu na przebieg wypadku z dnia 5 maja 2014r., dotkliwe skutki wypadku dla jego zdrowia i życia zawodowego i prywatnego, szereg zaniedbań przez pozwaną z zakresu bhp i higieny pracy oraz naruszeń przepisów prawa pracy, a także postawę pozwanej, która do dnia dzisiejszego nie wypłaciła mu żadnych świadczeń;
- 3) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. w związku z art. 5 k.c. polegającego na ustaleniu przez Sąd I instancji stopnia jego przyczynienia się do wypadku na nieadekwatnym poziomie, wyłącznie w oparciu o ocenę jego zachowania oraz sytuacji motywacyjnej związanej z negatywnymi konsekwencjami służbowymi, z pominięciem zgromadzonego materiału dowodowego, dalszych przesłanek wskazanych w art. 362 k.c. i nierozważeniu odstąpienia od zmniejszenia zadośćuczynienia, renty oraz odszkodowania, z uwagi na zasady współżycia społecznego oraz okoliczności zdarzenia;
- 4) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. w związku z art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż kwota zasądzonej renty zasądzonej powinna być pomniejszona o stopień jego przyczynienia się do wypadku, w sytuacji gdy materiał dowodowy niniejszej sprawy wskazuje, że pozwana ponosi wyłączną winę za zaistnienie wypadku w dniu 5 maja 2014r., jak też, iż nie zachodziły przesłanki do miarkowania renty m.in. ze względu na przebieg wypadku przy pracy, dotkliwe skutki wypadku dla jego zdrowia i życia zawodowego i prywatnego, w tym również ze względu na utratę całkowicie zdolności do pracy zarobkowej, a także z uwagi na szereg zaniedbań z zakresu bhp i higieny pracy oraz naruszeń przepisów prawa pracy przez pracodawcę i postawę pozwanej, która nie wypłaciła mu żadnych świadczeń;
- 5) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. poprzez przyznanie rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia, nieadekwatnej do doznanej krzywdy i cierpienia, szczególnie mając na uwadze aktualnie istniejący uszczerbek na jego zdrowiu oraz brak możliwości powrotu do jakichkolwiek aktywności sprzed wypadku, pracy zawodowej oraz pełnego życia prywatnego i rodzinnego;
- 6) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 442¹ § 2 k.c. poprzez uznanie, że roszczenie w zakresie kwoty 1.040 zł dochodzonej tytułem odszkodowania uległo przedawnieniu, podczas gdy szkoda będąca podstawą tego

roszczenia, wynikała z występku opisanego w art. 220 k.k. i tym samym termin przedawnienia roszczenia wynosi 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa;

7) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 59 k.p.c. poprzez niezawiadomienie prokuratora o toczącej się sprawie cywilnej, w której udział prokuratora należy uznać za potrzebny, tj. w sytuacji niedopełnienia przez pozwaną obowiązków wynikających z przepisów bhp i związku z tym narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracowników oraz gdy w przedmiotowej sprawie nie zostało przeprowadzone żadne postępowanie z udziałem prokuratora oraz nie został powiadomiony okręgowy inspektor pracy, pomimo iż z pierwszej opinii lekarskiej o wypadku z dnia 6 maja 2014r. wynika, że uległ ciężkiemu wypadkowi w pracy, co zgodnie z art. 234 § 2 k.p. obliguje pracodawcę do takiego powiadomienia, pod odpowiedzialnością karną dla pracodawcy za zaniechanie powyższego obowiązku;

8) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wadliwą ocenę zebranych w sprawie dowodów i w konsekwencji pominięcie faktu, iż jak wynika z pierwszej opinii lekarskiej o wypadku z dnia 6 maja 2014r., uległ ciężkiemu wypadkowi w pracy, a pomimo tego pozwana nie poinformowała o tym zdarzeniu prokuratora oraz okręgowego inspektora pracy, co należało do jej bezwzględnych obowiązków jako pracodawcy, a także uprzątnęła miejsce wypadku bez uzgodnienia z właściwymi organami, co skutkowało dokonaniem błędnych i sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym ustaleń faktycznych i uznaniem przez Sąd, że przyczynił się do zaistnienia wypadku aż w 30% i w związku z tym obniżeniem zasądzonych na jego rzecz kwot;

9) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wadliwą ocenę zebranych w sprawie dowodów i w konsekwencji pominięcie faktu, że pozwana nie udzieliła mu niezwłocznej pomocy lekarskiej oraz nie podjęła niezbędnych działań eliminujących lub ograniczających zagrożenie, co należało do jej bezwzględnych obowiązków jako pracodawcy, co skutkowało dokonaniem błędnych i sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym ustaleń faktycznych i uznaniem przez Sąd, że przyczynił się do zaistnienia wypadku aż w 30% i w związku z tym obniżeniem zasądzonych na jego rzecz kwot;

10) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wadliwą ocenę zebranych w sprawie dowodów i w konsekwencji pominięcie faktu, że pozwana nie zabezpieczyła w stosowny sposób miejsca jego wypadku przy pracy i już kolejnego dnia zostało ono zmienione, jeszcze przed sporządzeniem protokołu z wypadku, a sporządzony protokół powypadkowy nie zawiera stosownych szkiców miejsca wypadku i dokumentacji fotograficznej, co skutkowało dokonaniem błędnych i sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym ustaleń faktycznych i uznaniem przez Sąd, że przyczynił się do zaistnienia wypadku aż w 30% i w związku z tym obniżeniem zasądzonych na jego rzecz kwot;

11) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wadliwą ocenę zebranych w sprawie dowodów i w konsekwencji pominięcie faktu, że dosunięcie podpory do ściany było zdecydowanie łatwiejsze niż odciążenie jej spod ściany i niemożliwe z użyciem posiadanego przez niego sprzętu, w sytuacji, gdy nie otrzymał od swoich przełożonych żadnych instrukcji lub wyjaśnień dotyczących sposobu wykonywania pracy, kolejności oraz jakiego sprzętu ma użyć, co skutkowało dokonaniem błędnych i sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym ustaleń faktycznych i uznaniem przez Sąd, że przyczynił się do zaistnienia wypadku aż w 30% i w związku z tym obniżeniem zasądzonych na jego rzecz kwot;

12) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wadliwą ocenę zebranych w sprawie dowodów i w konsekwencji pominięcie faktu, że pozwana nie przedstawiła oceny ryzyka zawodowego, który stanowi podstawowy dokument, a w jego aktach osobowych nie ma informacji, aby został mu przedstawiony taki

dokument oraz aby się z nim zapoznał, co wskazuje na to, że taki dokument u pozwanej nie istnieje lub nie są z nim zapoznawani pracownicy, co skutkowało dokonaniem błędnych i sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym ustaleń faktycznych i uznaniem przez Sąd, że przyczynił się do zaistnienia wypadku aż w 30% i w związku z tym obniżeniem zasądzonych na jego rzecz kwot;

13) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wadliwą ocenę zebranych w sprawie dowodów i w konsekwencji pominięcie faktu, że jak wynika z jego akt pracowniczych nie posiadał stosownych orzeczeń lekarskich na każde stanowisko, na jakie był przeszkolony lub oddelegowany, nie były przeprowadzane szkolenia okresowe pracowników w wymaganych przepisami terminach, a opis stanowiska pracy, na którym był zatrudniony, tj. pracownik wykańczalni, nie zawierał zapisu o noszeniu ciężarów, prowadzeniu wózka widłowego, obsłudze suwnicy czy żurawika, a mimo to był do takiej pracy kierowany przez pozwaną, co skutkowało dokonaniem błędnych i sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym ustaleń faktycznych i uznaniem przez Sąd, że przyczynił się do zaistnienia wypadku aż w 30% i w związku z tym obniżeniem zasądzonych na jego rzecz kwot;

14) naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz wadliwą ocenę zebranych w sprawie dowodów polegającą na przyjęciu, że przyczynił się do wypadku przy pracy w dniu 5 maja 2014r. w 30 %, w sytuacji gdy z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, iż to pozwana z uwagi na szereg zaniedbań z zakresu bhp oraz naruszeń przepisów prawa pracy, jest wyłącznie winna powyższego wypadku przy pracy

- powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty, poprzez:

a) zasądzenie na jego rzecz od pozwanej dodatkowo kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 listopada 2019r. do dnia zapłaty;

b) zasądzenie na jego rzecz od pozwanej dodatkowo renty w wysokości po 681,91 zł miesięcznie począwszy od dnia 1 listopada 2015r., płatnej z góry do dnia 10-go każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty;

c) zasądzenie na jego rzecz od dodatkowo kwoty 2.696,60 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

wnosząc nadto o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w pierwszej i w drugiej instancji.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

(...) Sp. z o.o. zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie jego pkt 1-5 oraz 7-8.

Powołując się na zarzut naruszenia:

1) przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia odnośnie zmiany żądania pozwu w zakresie zadośćuczynienia, odszkodowania, renty oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, podczas gdy powód, po upływie 3-letniego okresu przedawnienia wystąpił z nowymi roszczeniami w miejsce pierwotnych, a nadto dopiero wówczas po raz pierwszy zostało zgłoszone przez powoda roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za ewentualne szkody, które mogą powstać w przyszłości na skutek wypadku z dnia 5 maja 2014r.;

- art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie przez Sąd zarzutu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie, podczas gdy powód w pozwie nie domagał się zasądzenia odszkodowania, żądanie to zostało podniesione dopiero w piśmie procesowym powoda z dnia 4 lipca 2018r., a zatem po upływie terminu przedawnienia;
- art. 362 k.c. poprzez jego zastosowanie przez Sąd I instancji, podczas gdy wypadek przy pracy nastąpił z wyłącznej winy powoda;

z ostrożności zarzucając również naruszenie:

- art. 362 k.c. poprzez jego zastosowanie przez Sąd I instancji, wskutek nieuzasadnionego ustalenia, że powód przyczynił się do powstania wypadku w 30%, podczas gdy do wypadku doszło z jego wyłącznej winy, wskutek skrajnie lekkomyślnego zachowania, na co wskazał biegły sądowy inż. R. W. (2) podczas przesłuchania w dniu 12 maja 2017r.; również żona powoda - świadek I. K. (2) zeznała, iż "mąż opowiadał, że przyszedł przełożony i kazał im sprzątnąć podpory, wraz z kolegą stwierdzili, że ta której nie da się podnieść ręcznie, to razem ją podnieśli i mąż się już nie podniósł", co świadczy o tym, że powód miał pełną świadomość, że nie da się ręcznie podnieść tej podpory, mimo to podjął się tego zadania; dodatkowo prawidłowa analiza treści opinii biegłego mgr inż. K. Ś., w której, co prawda wskazuje on na przyczynienie się powoda do wypadku w 60%, powinna prowadzić do wniosku, że: 1) istniała możliwość skorzystania przez powoda z dostępnych środków technicznych w celu przemieszczenia podpory, z których jednak nie skorzystał, 2) wykonywanie przez powoda czynności ręcznie przy istniejących możliwościach wykonania tego za pomocą środków technicznych, stanowiło naruszenie zasad ujętych w obowiązującej w zakładzie pracy pozwanej instrukcji bhp, 3) w razie wystąpienia nieprzewidzianych okoliczności powód winien był zwrócić się do pozwanego, czego nie uczynił, 4) bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe uchwycenie przedmiotu, nieprawidłowy sposób przemieszczania; ponadto praca wykonywana przez powoda nie była ręczną pracą transportową, lecz miała być wykonana za pomocą urządzeń technicznych;
- art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez zastosowanie przepisu art. 435 § 1 k.c., podczas gdy powód nie udowodnił przesłanek jej odpowiedzialności, a w szczególności związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą; cytowany przepis nie przewiduje domniemania, że szkoda powstaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać w procesie, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z art. 6 k.c. na powodzie jako osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne;
- § 14 rozporządzenia MPiPS z dnia 14 marca 2000r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych oraz innych pracach związanych w wysiłkiem fizycznym poprzez jego zastosowanie wskutek uznania, że przepis ten przewiduje obowiązek pracodawcy zapewnienia pracownikom informacji dotyczących przemieszczanego przedmiotu, w szczególności jego masy i położenia środka ciężkości, podczas gdy powołany przez Sąd I instancji przepis reguluje jakie wartości nie mogą zostać przekroczone podczas oburęcznego przemieszczania przedmiotów przez pracownika niezbędne do zapoczątkowania ruchu przedmiotu;

z ostrożności, na wypadek gdyby Sąd II instancji uznał, że doszło do omyłki pisarskiej, powołując się również na zarzut naruszenia:

- § 5 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia MPiPS z dnia 14 marca 2000r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych oraz innych pracach związanych w wysiłkiem fizycznym poprzez jego zastosowanie, podczas gdy przepis ten ma zastosowanie przy ręcznych pracach transportowych, zaś w niniejszej sprawie praca wykonywana przez powoda nie była ręczną pracą transportową, a miała być wykonana za pomocą wózka widłowego, co wynika wprost ze zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów; powód - jako operator wózka widłowego - dostał polecenie przemieszczenia podpór;

- art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 359 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów polegające na zasądzeniu od pozwanej na rzecz powoda: odsetek ustawowych od kwoty 100.000 zł od dnia 16 grudnia 2015r. do 31 grudnia 2015r., z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.; odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 40.000 zł od dnia 19 listopada 2019r.; renty w kwotach po 1.593,09 zł miesięcznie za okres od 1 listopada 2015r. do 29 lutego 2020r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11-tego dnia danego miesiąca, wskutek uznania przez Sąd, że odsetki od zasądzzonego powodowi zadośćuczynienia należne są od czasu zgłoszenia danych żądań i doręczenia pozwu względnie pisma rozszerzającego powództwo obejmujących roszczenia dochodzone w obecnym procesie, podczas gdy odsetki należało liczyć od daty wyrokowania, bowiem dopiero w tym dniu została ostatecznie przez Sąd ustalona wysokość świadczenia, do którego spełnienia była zobowiązana;

2) przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, że powód przyczynił się do wypadku jedynie w 30%, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego powinna skutkować uznaniem, że swoim skrajnie lekkomyślnym zachowaniem przyczynił się do powstania wypadku w 100%, co również potwierdził biegły inż. R. W. (2) podczas przesłuchania przed Sądem w dniu 12 maja 2017r.;
- art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez niewskazanie przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego odmówił dowodom z opinii biegłych inż. R. W. (2) oraz mgr inż. K. Ś. mocy dowodowej w zakresie ustalenia stopnia przyczynienia się powoda do wypadku; tym samym brak logicznego uzasadnienia, dlaczego Sąd I instancji przyjął przyczynienie się powoda akurat w 30%, zwłaszcza, że biegli, posiadający specjalistyczną wiedzę, wskazywali albo na całkowitą winę powoda - inż. R. W. (2) albo określili, że powód przyczynił się do wypadku w 60% - mgr inż. K. Ś.;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, skutkującą przyjęciem, że błędna decyzja powoda i współpracownika co do sposobu przetoczenia podpory, w braku odpowiednich informacji o jej ciężarze, winna prowadzić do przyjęcia jej skutków w postaci przyczynienia się powoda do zdarzenia w zakresie 30%, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów, w szczególności fakt, iż powód wcześniej - jako operator wózka widłowego - przemieszczał podpory za pomocą wózka widłowego, w związku z czym w sposób oczywisty musiał sobie zdawać sprawę z wagi przemieszczanych podpór, powinna prowadzić do wniosku, że powód w sposób całkowicie nieodpowiedzialny i lekkomyślny podjął decyzję o ręcznym przesunięciu podpory, co doprowadziło do wypadku; ponadto pracodawca nie miał obowiązku przy tego rodzaju pracy zapewnienia pracownikom informacji o wadze przemieszczanego przedmiotu, ponieważ nie była to ręczna praca transportowa, tylko miała zostać wykonana za pomocą odpowiedniego sprzętu, tj. wózka widłowego, gdyż § 5 rozporządzenia MPiPS z dnia 14 marca 2000r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych oraz innych pracach związanych w wysiłkiem fizycznym ma zastosowanie tylko do ręcznych prac transportowych, zaś powód otrzymał polecenie przemieszczenia podpór za pomocą wózka widłowego, bowiem wykonywał swoją pracę jako operator wózka widłowego;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, skutkującej przyjęciem, że błędna decyzja powoda i współpracownika co do sposobu przetoczenia podpory, w braku odpowiednich informacji o jej ciężarze, winna prowadzić do przyjęcia jej skutków w postaci przyczynienia się powoda do zdarzenia w zakresie 30%, podczas gdy prawidłowa analiza treści opinii biegłego mgr inż. K. Ś., w której, co prawda wskazuje on na przyczynienie się powoda do wypadku w 60%, powinna prowadzić do wniosku, że 1) istniała możliwość skorzystania przez

powoda z dostępnych środków technicznych w celu przemieszczenia podpory, z których jednak nie skorzystał, 2) wykonywanie

przez powoda czynności ręcznie przy istniejących możliwościach wykonania tego

za pomocą środków technicznych, stanowiło naruszenie zasad ujętych w obowiązującej w zakładzie pracy pozwanej instrukcji bhp, 3) w razie wystąpienia nieprzewidzianych okoliczności powód winien był zwrócić się do pracodawcy, czego nie uczynił, 4) bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe uchwycenie przedmiotu, nieprawidłowy sposób przemieszczania; ponadto praca wykonywana przez powoda nie była ręczną pracą transportową, a miała być wykonana za pomocą urządzeń technicznych; powód wykonywał u niej pracę jako osoba posiadająca uprawnienia operatora wózka widłowego i właśnie jako operator wózka widłowego dostał polecenie przemieszczenia podpór za pomocą odpowiedniego sprzętu (wózka widłowego);

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnym ustaleniem przez Sąd I instancji, że powód wraz z pracownikiem M. D. (1) nie mogli piątej podpory dosuniętej do ściany ustawić za pomocą wózka widłowego lub suwnicy, a także, że nie było możliwe wykorzystanie innego sposobu transportu, bowiem wózek zahaczyłby o przedłużki do trawersu suwnicy, które znajdowały się pod ścianą oraz nie dało się zaczepić tej podpory o ramiona suwnicy, podczas gdy biegły inż. R. W. (2) w swojej opinii jednoznacznie wskazał, że była możliwość ustawienia podpory przy pomocy małego wózka widłowego z przednim wysięgiem, a nadto powód mógł również skorzystać z trawersów z przedłużką elektryczną oraz znajdujących się w hali zawiesi;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnym ustaleniem przez Sąd I instancji, że wykonywana przez powoda praca nie była nadzorowana bezpośrednio przez przełożonych, podczas gdy po pierwsze przełożony powoda J. W. (1) określił, w jaki sposób praca miała być wykonana, tj. przy użyciu wózka widłowego, a nie ręcznie, po drugie - prace polegające na ustawianiu i przestawianiu podpór nie należą do prac szczególnie niebezpiecznych, przy których wymagany jest bezpośredni nadzór;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, polegającej na uznaniu za wiarygodne zeznań powoda co do jego rozmowy na temat możliwości użycia tzw. małego wózka widłowego marki T. z widłami z przodu oraz stwierdzenia, że nie jest to możliwe, bowiem od miejsca dostępu podpora leżała przodem dolegając do podłoża i nie dało się jej podnieść, podczas gdy jak już wcześniej wspomniano, biegły inż. R. W. (2) w swojej opinii jednoznacznie wskazał, że była możliwość ustawienia podpory przy pomocy małego wózka widłowego z przednim wysięgiem, jak również istniała możliwość skorzystania z trawersów z przedłużką elektryczną oraz zawiesi; ponadto zeznania powoda w tym zakresie były m.in. sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci książek eksploatacji wózka widłowego i zeznań M. D. (1) - powód wskazywał, że wózek ten nie był dostępny i był niesprawny, natomiast z książki eksploatacji wózka widłowego, znajdującej się w aktach sprawy wynika jednoznacznie, że wózek tego dnia był sprawny i używany, co potwierdzają znajdujące się w owej książce wpisy z dnia wypadku; dodatkowo M. D. (1) w swoich zeznaniach odnośnie samego zdarzenia wskazał, że "był przy tej podporze, A. wyszedł z wózka, podpory żeby je zabrać wózkiem muszą leżeć na płasko, jedna podpora leżała odwrócona na bok i w związku z tym, że A. nie mógł zabrać tego wózkiem, wyszedł z wózka i pomógł mi ją obrócić z pozycji leżącej, wtedy coś mu się stało z kręgosłupem. (...) Do dyspozycji mamy różne sprzęty i równie dobrze można było innym wózkiem podjechać, nie wiem, którym wózkiem jeździł J. dzień wcześniej. Nie próbowaliśmy, ale wózkiem, który np. mają ślusarze i ma widły z przodu, chyba dałoby się podjechać. (...) jeżeli potrzebujemy cokolwiek na zakładzie to idziemy w to miejsce i otrzymujemy. Do dyspozycji mieliśmy wszystko co jest w hucie. (...) Można to było zrobić w inny sposób."
- O możliwości skorzystania z innych urządzeń, m.in. mniejszych wózków widłowych, czy też suwnic, zeznawali również świadkowie M. K. (1), A. C. i J. W. (1), który wcześniej sam te podpory ustawił za pomocą wózka widłowego, natomiast po wypadku widział jak p. D. jeździł małym wózkiem i przesuwiał te podpory;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnym ustaleniem przez Sąd I instancji, że powód domagał się wezwania pogotowia, którego nie powiadomiono, podczas gdy M. D. (1) - będący bezpośrednim świadkiem zdarzenia - w swoich zeznaniach nie wspominał, aby powód domagał

się wezwania pogotowia; zeznał tylko, że pomagał powodowi iść, bo utykał oraz że nie wie, ale powód chyba sam pojechał do lekarza. Natomiast świadek J. W. (1) zeznał, iż podszedł do powoda i pytał jak się czuje, czy potrzebuje pomocy lekarskiej czy wezwać pogotowie, na co powód powiedział, że chciałby iść do lekarza, był w stanie się poruszać;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w postaci przedkładanych przez powoda faktur VAT, z których miało rzekomo wynikać, że na jego rzecz miały być świadczone usługi lecznicze, co skutkowało niewłaściwym ustaleniem przez Sąd wysokości należnego powodowi odszkodowania, podczas gdy dokument w postaci faktury VAT nie stanowi dowodu, że świadczenie w niej wskazane zostało spełnione, stanowi jedynie dowód tego, że osoba na nich podpisana sporządziła te dokumenty;
- art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji dowodów świadczących o tym, że wcześniej doszło już do wypadku przy pracy w winy powoda wskutek nieprzestrzegania przez niego zasad bezpieczeństwa i higieny pracy - powód już wcześniej doznał wypadku przy pracy z jego wyłącznej winy. Sam powód również w swoich zeznaniach wskazywał na to, że nie przestrzegał zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pozwanej podając, iż miał karę za brak kasku, co dobitnie świadczy o tym, że nie stosował się do zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co powinno być wzięte pod uwagę przez Sąd na etapie wyrokowania;
- art. 278 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. poprzez zaniechanie przez Sąd wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy opiniami obu biegłych, w sytuacji gdy pierwszy biegły jednoznacznie stwierdził, że wyłączną winą wypadku przy pracy ponosi powód, a drugi biegły uznał, że powód przyczynił się do wypadku w 60%;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów skutkującej przyjęciem przez Sąd, że powód doznał urazu kręgosłupa podczas wypadku w dniu 5 maja 2014r., podczas gdy w opinii biegłych sądowych neurologa A. N. oraz ortopedy - traumatologa A. G. (1) znajduje się informacja wskazująca, że z kartoteki Poradni Ogólnej NZOZ Centrum Medyczne (...) wynika, iż pod datą 19 lutego 2014r. znajduje się wpis, zgodnie z którym wczoraj spadł ze schodów, zgłasza ból kręgosłupa lędźwiowego i kolana lewego, zlecono leki przeciwbólowe i rtg kolana. Ponadto powód, krótko przed wypadkiem, leczył się przez ponad miesiąc na dolegliwości bólowe kręgosłupa od 2 lutego 2014r. do 3 marca 2014r., co więcej w okresie, kiedy miał się leczyć na owe dolegliwości bólowe kręgosłupa lędźwiowego w dniu 19 lutego 2014r. spadł ze schodów, co zdaje się jedynie potwierdzać prezentowane przez nią od samego początku stanowisko, że powód już wcześniej cierpiał na dolegliwości bólowe kręgosłupa lędźwiowego. Nie można tracić z pola widzenia, że od dnia wypadku przy pracy, który nastąpił z jego wyłącznej winy, tj. od 26 maja 2011r. (protokół wypadkowy nr (...) dołączony od odpowiedzi na pozew) do dnia kolejnego wypadku przy pracy, tj. 5 maja 2014r. powód przebywał na zwolnieniach lekarskich przez 344 dni. W tym czasie zwolnienia lekarskie były wystawiane w większości przypadków przez specjalistów z zakresu ortopedii i traumatologii - łącznie przez okres 234 dni;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów polegającej na oparciu swojego rozstrzygnięcia na opinii biegłych neurologa A. N. oraz ortopedy - traumatologa A. G. (1), podczas gdy opinia ta była wewnętrznie sprzeczna, a owa sprzeczność przejawiała się w tym, że z jednej strony biegli ustalili, że powód przebywał ponad miesiąc na zwolnieniu lekarskim z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa lędźwiowego, w międzyczasie spadł ze schodów zgłaszając przy tym dolegliwości bólowe kręgosłupa lędźwiowego, ale zdaniem biegłych do czasu wypadku 5 maja 2014r. nie był leczony ani diagnozowany, nie zgłaszał również dolegliwości bólowych kręgosłupa;
- art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie jej wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych z zakresu neurologii, ortopedii i traumatologii, ewentualnie o zobowiązanie biegłych do sporządzenia opinii uzupełniającej w sytuacji, w której biegli sądowi neurolog A. N. oraz

ortopeda - traumatolog A. G. (1) wypowiedzieliby się na temat tego, czy fakt uszkodzenia kolana przez powoda, przebyty zabieg artroskopii, okres leczenia w poradni ortopedycznej od 10 czerwca 2011r. do 5 kwietnia 2012r., następnie od 6 kwietnia 2012r. do 21 maja 2012r. i od 19 marca 2013r. do 22 marca 2013r., mógł mieć wpływ na powstanie zwyrodnień odcinka lędźwiowego kręgosłupa;

- art. 227 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłych z zakresu neurologii, ortopedii i traumatologii, podczas gdy biegli sądowi neurolog A. N. oraz ortopeda - traumatolog A. G. (1) w swojej opinii z dnia 9 lutego 2018r. oraz w opinii uzupełniającej z dnia 29 października 2018r. nie wskazali, czy i w jakim stopniu na uszczerbek na zdrowiu u powoda złożyły się inne przyczyny, niezwiązane z wypadkiem z dnia 5 maja 2014r., pomimo, iż Sąd I instancji w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych z dnia 27 grudnia 2017r. jednoznacznie wskazał, że biegli mieli obowiązek wskazania, czy i w jakim stopniu na uszczerbek na zdrowiu u powoda złożyły się inne przyczyny, niezwiązane z wypadkiem z dnia 5 maja 2014r.
- art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie jej wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka M. K. (2), a także o zwrócenie się do M. K. (2) o przedłożenie dokumentacji, z której miałyby wynikać, jakie zabiegi wchodziły w skład terapii specjalnej, zaaplikowanej powodowi, podczas gdy dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy koniecznym było, aby świadek ten wypowiedział się o stanie zdrowia powoda, stosowanych przez niego zabiegach rehabilitacyjnych oraz przebiegu rehabilitacji, ewentualnie aby przedstawił stosowną dokumentację, z której wynikałyby, jakie stosowane były zabiegi. Okoliczności/fakty wynikające z tych dowodów pozwoliłyby na ocenę, czy miały one pozytywny bądź negatywny wpływ na stan zdrowia powoda. Nie można również tracić z pola widzenia, że biegły sądowy dr n. k.f. P. K. w swojej opinii stwierdził, że nie jest wskazane leczenie sanatoryjne, gdyż nie dawało ono poprawy, a wręcz jej pogorszenie. Jak wynika z akt sprawy powód był leczony sanatoryjnie, co oznacza, że na obecny stan zdrowia powoda mogły mieć wpływ inne czynniki - osoby trzecie;
- art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie jej wniosku dowodowego o zobowiązanie biegłych do wydania opinii uzupełniającej w celu odpowiedzi na pytanie, czy istnieje możliwość, aby aktualny stan zdrowia powoda spowodowany był niewłaściwym przeprowadzeniem zabiegów operacyjnych. Ustalenie tej okoliczności było niezwykle istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem w przypadku, gdy pogorszenie stanu jego zdrowia spowodowane było przez osoby trzecie, odpowiedzialności za ten stan rzeczy nie ponosi pozwana. Tak jak w przypadku podniesionego powyżej zarzutu nie można również tracić z pola widzenia, że biegły sądowy dr n. k.f. P. K. w swojej opinii stwierdził, że nie jest wskazane leczenie sanatoryjne, gdyż nie dawało ono poprawy a wręcz jej pogorszenie;
- art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego traumatologa w celu ustalenia, czy powód faktycznie odczuwa wskazane w opinii biegłego dr n. k.f. P. K. dolegliwości bólowe oraz mrowienia, a także w celu ustalenia ich stopnia przez biegłego. Bez poczynienia stosownych ustaleń przez biegłych, nie można twierdzić, że powód odczuwa wskazywane przez niego dolegliwości bólowe, co ma istotne znaczenie dla ustalenia ewentualnej wysokości zadośćuczynienia;
- art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie jej wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu wyliczania rent, mimo że biegły w swojej opinii nie wziął pod uwagę, jakie składniki wynagrodzenia przysługiwałyby powodowi, czy miałby szansę takie wynagrodzenie otrzymać, czy mógłby osiągnąć wynagrodzenie wyliczone przez biegłego przy wzięciu pod uwagę ilość dni, w których przebywał na zwolnieniu lekarskim oraz czy mógłby osiągnąć stosowne parametry uprawniające go do wynagrodzenia z tytułu nadgodzin i premii motywacyjnej,

pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa także w zaskarżonej części, ewentualnie domagając się uchylenia zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazania Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, jak też zasądzenia od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanej oraz zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje stron nie zasłużyły na uwzględnienie.

Analiza podnoszonych w nich zarzutów nakazuje w pierwszej kolejności rozważyć zarzuty natury procesowej, mające bezpośredni wpływ na prawidłowość dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych.

Sąd Apelacyjny stoi przy tym na stanowisku, iż zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego - który skarżący akceptuje - a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego, jak wiadomo, może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2001r., I CKN 102/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1998r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136; z dnia 5 października 2000r., II CKN 300/00).

Stosownie do treści powołanych przez skarżących art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., II UKN 685/98, LEX nr 41437). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej, nie oznacza jeszcze, iż sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zaś dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się sąd pierwszej instancji, to jest - czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie - czy jest ona niepełna.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, nie można mieć wątpliwości, iż apelacje stron nie wskazują na dysharmonię pomiędzy ustalonym przez Sąd Okręgowy stanem faktycznym,

a zgromadzonym materiałem dowodowym, mogącą prowadzić do wzruszenia stanowiących podstawę subsumpcji ustaleń faktycznych. Skarżący nie wykazali, by Sąd I instancji wadliwie ocenił materiał dowodowy, a ich twierdzenia sprowadzają się do przedstawienia własnego, korzystnego dla siebie, stanu faktycznego. Tymczasem zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe i wyprowadził z niego prawidłowe wnioski, które stały się podstawą do wydania zaskarżonego orzeczenia; przeciwnie, to właśnie zaproponowana przez apelujących ocena dowodów pomija zawarte w k.p.c. wytyczne i nie uwzględnia szeregu innych istotnych okoliczności, na jakie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, a które miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Sąd Apelacyjny nie ma także

żadnych wątpliwości, iż ustalenia Sądu I instancji nie zawierają jakichkolwiek sprzecznych ustaleń faktycznych. Co więcej, Sąd ten przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, które należy wyjaśnić wszystkie okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotu sporu oraz prawidłowo ocenił całokształt zebranego materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny w całości ustalenia te podziela i przyjmuje za własne, co oznacza, że nie zachodzi konieczność ich szczegółowego powtarzania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2012r., III UK 75/11, LEX nr 1213419; z dnia 14 maja 2010r., II CSK 545/09, LEX nr 602684; z dnia 27 kwietnia 2010r., II PK 312/09, LEX nr 602700; z dnia 20 stycznia 2010r., II PK 178/09, LEX nr 577829).

Pozostając w kręgu zarzutów naruszenia prawa procesowego, za bezzasadny w opinii Sądu Apelacyjnego, uznać należy także podniesiony przez powoda zarzut dotyczący naruszenia art. 59 k.p.c. poprzez niezawiadomienie o toczącym się postępowaniu prokuratora. Ocena istnienia potrzeby udziału prokuratora w postępowaniu pozostawiona bowiem została sądowi orzekającemu, który dokonuje jej na podstawie okoliczności faktycznych oraz kierując się oceną prawną, a zwłaszcza oceną istoty i stopnia komplikacji problemów prawnych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1997r., I CKN 182/97, Legalis). Wbrew twierdzeniom powoda, okoliczności faktyczne i charakter poddanego pod osąd roszczenia, również zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie uzasadniały zawiadomienia prokuratora o toczącym się postępowaniu.

Spór w rozpatrywanym przypadku dotyczył uprawnień A. K. do zadośćuczynienia oraz innych świadczeń wywodzonych z wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 5 maja 2014r., w czasie zatrudnienia w (...) Sp. z o.o. w K. - poprzez art. 300 k.p. znajdujących swoje oparcie w treści przepisów kodeksu cywilnego, jak też opartego o art. 189 k.p.c. żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki przedmiotowego wypadku mogące powstać w przyszłości.

Godzi się podkreślić, iż przyjęty przez Sąd I instancji za podstawę kontrolowanego rozstrzygnięcia art. 435 § 1 k.c. przewiduje surową odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Charakteryzuje się ona przede wszystkim tym, że istnieje niezależnie od winy prowadzącego przedsiębiorstwo, a prowadzący to przedsiębiorstwo może uwolnić się od odpowiedzialności wyłącznie poprzez wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Ocena winy poszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej, jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, tj. przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną przyczyną sprawczą. Istnieć więc musi normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą - ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody. W konsekwencji, nie uchyła odpowiedzialności nawet ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011r., II PK 233/10, LEX nr 898416, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 kwietnia 2013r., III APa 8/13, LEX nr 1313348).

Rozpatrując z kolei podnoszony przez skarżących zarzut przyczynienia się powoda do przedmiotowego wypadku przy pracy z dnia 5 maja 2014r. należy przede wszystkim przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, sąd może ocenić, czy w kontekście ustalonego stanu faktycznego i okoliczności, które nakazuje brać pod uwagę art. 362 k.c., obowiązek odszkodowawczy został zmodyfikowany w sposób "odpowiedni". W tych granicach dopuszczalna jest również kontrola stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, która może prowadzić do stwierdzenia naruszenia rozważanego przepisu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997r., II CKN 213/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 5; z dnia 20 listopada 2003r., III CKN 606/00, niepubl.; z dnia 19 marca 2014r., I CSK 295/13, OSNC 2015, nr 3, poz. 34; z dnia 3 marca 2017r., I CSK 213/16, niepubl.; z dnia 21 marca 2018r., V CSK 355/17, Biul. SN 2019, nr 2, s. 10).

Trzeba też mieć na względzie, iż zgodnie z dominującą w orzecznictwie, tzw. kauzalną koncepcją przyczynienia, można o nim mówić w każdym przypadku, w którym normalnym następstwem działania lub zaniechania poszkodowanego było powstanie szkody (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008r., IV CSK 228/08; z dnia 5 listopada 2008r., I CSK 139/08, niepubl.; z dnia 19 listopada 2009r., IV CSK 241/09, niepubl.; z dnia 19 marca 2014r., I CSK 295/13; z dnia 11 września 2014r., III CSK 248/13, niepubl.; z dnia 26 lutego 2015r., III CSK 187/14, OSNC-ZD 2016, nr 3, poz. 41; z dnia 2 marca 2016r., V CSK 399/15, niepubl.; z dnia 29 września 2016r., V CSK 717/15; z dnia 7 marca 2017r., II CSK 438/16, niepubl.; z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 820/16, niepubl., z dnia 21 marca 2018r., V CSK 355/17). Przeważa też pogląd, że ustalenie przyczynienia aktualizuje konieczność rozważenia możliwości zmniejszenia odszkodowania (zadośćuczynienia), jednak go nie przesądza, ponieważ o tym, czy - i w jakim stopniu - jest ono uzasadnione, sąd decyduje w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w ramach określonych przez art. 362 k.c., w wyniku decyzji konkretnej i indywidualizowanej, uwzględniającej okoliczności konkretnego przypadku (por. wyroki Sądu Najwyższego m.in. z dnia 3 sierpnia 2006r., IV CSK 118/06, niepubl.; z dnia 29 października 2008r., IV CSK 243/08, niepubl.; z dnia 12 lipca 2012r., I CSK 660/11, niepubl.; z dnia 27 kwietnia 2016r., II CSK 518/15, OSP 2017, z. 1, poz. 2; z dnia 19 stycznia 2017r., II CSK 195/16, niepubl.; z dnia 21 marca 2018r., V CSK 355/17).

W tym też kontekście wypada zwrócić uwagę, iż protokół powypadkowy, podobnie jak wszelkie inne powypadkowe protokoły "szkodowe", jest dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c. i już dlatego, że jest sporządzony przez zespół powypadkowy powołany przez pracodawcę, a więc podmiot nie należący do kręgu uprawnionych do sporządzania dokumentów urzędowych w sprawach "zleconych im przez ustawy z dziedziny administracji publicznej", o których mowa w art. 244 § 2 k.p.c.

Prywatny charakter protokołu powypadkowego pracodawcy sprawia, że nie tylko można prowadzić wszelkie dowody przeciwko jego treści w sprawach o świadczenia, ale podmiot, który go sporządził (zespół powypadkowy lub pracodawca) może we własnym zakresie zmienić lub dokonać korekt zawartych w protokole powypadkowym informacji niezgodnych ze stanem faktycznych, bezpodstawnych lub nieprawdziwych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016r., I PK 270/15, OSNP 2018 nr 2, poz. 11 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 kwietnia 2021r., III AUa 1117/20, LEX nr 3184342).

Jak wynika ze sporządzonego w dniu 28 czerwca 2014r. protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku A. K. przy pracy w dniu 5 maja 2014r. (uznającego to zdarzenie za wypadek przy pracy), jako przyczynę wypadku ustalono: nadmierny chwilowy wysiłek fizyczny podczas przetaczania ręcznie podpory oraz nieskoordynowane poruszenie się - niefortunny odruch pracownika podczas obracania podpory, nie stwierdzając jednocześnie nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony zdrowia, jak też nie stwierdzając, iż wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa.

Tak sformułowana treść protokołu powypadkowego nie wykluczała możliwości badania, czy powód istotnie nie przyczynił się do zaistnienia wypadku przy pracy z dnia 5 maja 2014r.

Analizując przedmiotową kwestię Sąd I instancji m.in. zasięgnął opinii biegłych do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy inż. R. W. (2) oraz mgr inż. K. Ś., których wspólny mianownik sprowadza się do przyjęcia - wbrew twierdzeniom powoda, iż szczegółowo przedstawiony przez Sąd Okręgowy przebieg zdarzenia z dnia 5 maja 2014r., uzasadnia uznanie, iż będące tego dnia udziałem zachowanie A. K. świadczy o jego przyczynieniu się do owego zdarzenia, jakkolwiek - tym razem wbrew stanowisku pozwanej - z całą pewnością nie w stopniu oznaczającym jego wyłączną winę.

Mimo bowiem, iż powód był doświadczonym pracownikiem, zaś w dniu wypadku wykonywał pracę nie wykraczającą poza zakres jego zwykłych obowiązków (bezsprzeczne jest, iż posiadał uprawnienia do obsługi wózka widłowego), podjęta przez niego błędna decyzja, co do sposobu przemieszczenia piątej podpory (w trakcie której to czynności doszło do wypadku przy pracy), chociaż miał świadomość, iż do wykonania zleconego mu tego dnia zadania niezbędnym jest

użycie wózka widłowego, skoro w taki właśnie sposób wcześniej przemieścił cztery inne podpory, nawet przy przyjęciu, iż swoją pracę faktycznie wykonywał bez nadzoru, zwłaszcza zaś nie otrzymał od przełożonego żadnych informacji o sposobie wykonania jej, także w przekonaniu Sądu Apelacyjnego daje uzasadnione podstawy do stwierdzenia przyczynienia się powoda do omawianego wypadku przy pracy.

Jednocześnie skala uchybień występujących w tym zakresie po stronie powoda oraz pozwanej (która dodatkowo nie zabezpieczyła miejsca zdarzenia na użytek zespołu badającego okoliczności wypadku), w pełni uprawniała Sąd I instancji do przyjęcia, iż nawet jeżeli w postępowaniu powoda można by dopatrzeć się pewnych znamion obiektywnej i subiektywnej nieprawidłowości, związany z tym stopień jego przyczynienia się do powstania szkody należy uznać - w zestawieniu z pozostałymi przyczynami, a zwłaszcza działaniem pozwanej - za nieprzekraczający 30%.

Zgodnie bowiem z treścią art. 207 § 1 k.p., pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, a zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237¹¹ § 2.

Konsekwencją unormowania, że na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp, jest uprzedniość jego odpowiedzialności i jej bezwarunkowy charakter. Uprzedniość odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy rozumieć należy w ten sposób, że zanim pracodawca będzie mógł egzekwować od pracowników stosowne powinności przewidziane w art. 211 k.p., określającym podstawowe obowiązki pracowników w sferze bhp, w pierwszej kolejności sam jest zobligowany zapewnić im bezpieczne środowisko pracy oraz bezpieczeństwo zindywidualizowane (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 sierpnia 2013., III APA 9/13, LEX nr 1356618 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000r., II UKN 207/00, LEX nr 46076 i z dnia 4 listopada 2008r., II PK 100/08, LEX nr 577748).

Dla powyższej oceny bez znaczenia pozostaje przy tym akcentowana przez pozwaną okoliczność, iż już w przeszłości doszło do wypadku A. K. z jego wyłącznej winy, gdyż przedmiot niniejszej sprawy dotyczy wyłącznie roszczeń wywodzonych ze skutków wypadku przy pracy z dnia 5 maja 2014r.

W omawianym zakresie należy również zauważyć - odnosząc się do zarzutu pozwanej dotyczącego naruszenia art. 278 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. - tak jeśli chodzi o opinie biegłych do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, jak też biegłych lekarzy specjalistów neurologa, ortopedy - traumatologa oraz z zakresu fizjoterapii i rehabilitacji medycznej, iż wynikająca z art. 286 k.p.c. możliwość zażądania przez sąd dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych, wcale nie oznacza, że w każdym przypadku jest to konieczne, potrzeba taka może wszak wynikać z okoliczności sprawy i podlega ocenie sądu orzekającego. Dlatego nie ma uzasadnienia wniosek o powołanie kolejnego biegłego (biegłych) w sytuacji, gdy złożona już opinia jest niekorzystna dla strony. Zgłaszając taki wniosek, strona winna wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w złożonych do akt sprawy opiniach biegłych, które dyskwalifikują te opinie, uzasadniając tym samym powołanie dodatkowych opinii. Sąd ma zatem obowiązek dopuszczenia takiego dowodu jedynie wówczas, gdy zachodzi tego potrzeba, w szczególności, gdy w sprawie zostały wydane sprzeczne opinie biegłych, przy czym nawet sprzeczność konkluzji opinii biegłych nie powoduje obowiązku sięgania przez sądy po instrumenty wymienione w art. 286 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 2008r., I UK 373/07, LEX nr 496398, z dnia 5 sierpnia 2008r., I UK 20/08, LEX nr 500231, z dnia 5 maja 2009r., I UK 1/09, LEX nr 515412, z dnia 1 września 2009r., I PK 83/09, LEX nr 550988, z dnia 16 września 2009r., I UK 102/09, LEX nr 537027, jak również dnia 10 marca 2011r., II UK 306/10, LEX nr 885008). Żądanie ponowienia lub uzupełnienia dowodu z opinii biegłych jest tym samym bezpodstawne, jeżeli sąd uzyskał od biegłych wiadomości specjalne niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 1999r., II UKN 69/99, OSNAPiUS 2000, nr 23, poz. 864 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1999r., II UKN 158/99, OSNAPiUS 2001, nr 2, poz. 51), zaś potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonych opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807).

Przechodząc natomiast do wysokości zasądzonej na rzecz powoda przez Sąd I instancji kwoty zadośćuczynienia wynoszącej 140.000 zł, w opinii Sądu Apelacyjnego, w żadnej mierze nie można zaakceptować argumentacji stron w tym względzie.

Jak przewiduje art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Z art. 445 § 1 k.c. wynika natomiast, iż w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Podkreślić trzeba, iż wysokość zadośćuczynienia oceniana jest zawsze przez sąd ad casu, przy czym w trakcie dokonywania takiej oceny sąd ma na względzie w szczególności rodzaj, natężenie i czas trwania cierpienia poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005r., I CK 7/05, LEX nr 153254). Zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury "odpowiednia suma" nie oznacza przy tym sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Każdorazowo też zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (orzeczenie SN z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354). Oczywiście jest także, iż zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może być symboliczne. Nie może być jednocześnie niewspółmierne do rozmiaru doznanej krzywdy, nie spełnia bowiem roli represyjnej

w stosunku do podmiotu odpowiedzialnego za doznaną krzywdę. Jednocześnie na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne

i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy odnieść do okoliczności konkretnej sprawy. Mierzenie bowiem krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Do podstawowych z wypracowanych kryteriów kształtowania "odpowiedniej sumy" zalicza się stopień i czas trwania cierpienia fizycznych i psychicznych, rozumianych jako ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi, następstwa uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, jak również stopień przyczynienia się poszkodowanego oraz winy sprawcy szkody (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 lutego 2018r., I ACa 881/17, LEX nr 2478507). Zwraca się również uwagę na konieczność zachowania równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2017r., I PK 337/16, LEX nr 2438318).

Warto także dodać, iż złożoność problematyki zaspokajania szkody w sferze niemajątkowej, trudnej do ustalenia i oszacowania spowodowała, że ustawodawca wprowadził szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie). Wskazując na wcześniejsze niedocenywanie kryterium ekonomicznego i znaczne rozbieżności wysokości zasądzonych kwot zadośćuczynienia podkreśla się obecnie, że przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przewyciężenie ujemnych przeżyć, przy czym wprawdzie nie może naprawić krzywdy już doznanej, ale jest w stanie - w braku lepszego środka - dać pokrzywdzonemu zadowolenie, a osiągnięcie tego celu powinno determinować wysokość zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014r., IV CSK 631/13). Zdrowie człowieka stanowi bowiem jedno z głównych dóbr osobistych, a zatem poważne uszkodzenie ciała wyklucza przyznanie niskiego zadośćuczynienia, gdyż byłoby to równoznaczne z deprecjonowaniem tego dobra (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 lipca 1997r., II CKN 273/97).

Nie sposób przy tym pominąć, iż zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może zostać uwzględniony jedynie wówczas, gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty, lub gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie, określił wysokość takiego zadośćuczynienia.

Tego rodzaju sytuacja z całą pewnością nie ma jednak miejsca w przedmiotowej sprawie, w której wysokość przyznanej powodowi przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia kwoty została przez ten Sąd szczegółowo uzasadniona, zaś Sąd Apelacyjny ustalenia te w całej rozciągłości podziela.

W wyniku wypadku przy pracy z dnia 5 maja 2014r. powód doznał urazu przeciążeniowego kręgosłupa - wystąpił ostry ból kręgosłupa z promieniowaniem do kończyny dolnej prawej. Wykonane badanie MRI kręgosłupa lędźwiowego uwidocznilo dyskopatię na poziomie L5/S1. Z powodu utrzymujących się objawów rwy kulszowej prawostronnej i braku skuteczności leczenia zachowawczego, w czerwcu 2015r. został poddany zabiegowi operacyjnemu polegającemu na odbarczeniu struktur nerwowych na poziomie L5/S1. Leczenie operacyjne było powikłane tworzeniem się wtórnych zmian bliznowatych w miejscu operacji, zwężających kanał korzeniowy i uciskających struktury nerwowe, w związku z czym przeżył kolejne zabiegi operacyjne w 2016r. i 2017r., celem których było odbarczenie struktur nerwowych i usunięcie blizn w kanale kręgowym i korzeniowym. Z uwagi na charakterystyczny dla skarżącego proces bliznowacenia w kontrolnym MRI ujawniono

kolejne zmiany, występowały objawy bólowe kręgosłupa oraz prawej kończyny dolnej.

Ostatni zabieg operacyjny - polegający na założeniu implantu międzytrzonowego - przeszedł

w dniu 7 stycznia 2020r. Spowodowany skutkami wypadku uszczerbek na jego zdrowiu wynosi 15%.

Od czasu wypadku A. K. stale odczuwa ból z różnym nasileniem, przy czym największe dolegliwości bólowe występowały przed zabiegami operacyjnymi z uwagi na narastanie zmian uciskających nerwy. Do chwili obecnej nie powrócił do zdrowia sprzed wypadku. Nadal zażywa leki przeciwbólowe. Poddawany jest stałej rehabilitacji, która przynosi nietrwale, ale pozytywne efekty.

W chwili wypadku powód liczył sobie 36 lat - był sprawnym, młodym mężczyzną. Na jego utrzymaniu pozostawała pięciorobowa rodzina. Obecnie nie jest w stanie opiekować się dziećmi. Uprawiał różnego rodzaju sporty, z czego po wypadku musiał zrezygnować. Wypadek doprowadził do utraty możliwości życiowych i zarobkowych posiadanych wcześniej.

W związku ze skutkami wypadku przy pracy utracił częściowo zdolność do pracy - po wyczerpaniu okresu pobierania zasiłku chorobowego oraz świadczenia rehabilitacyjnego, tj. od 29 października 2015r. nabył uprawnienia do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy

z ubezpieczenia wypadkowego - ostatnio świadczenie przyznano na okres do dnia 30 listopada 2021r. Z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uzyskał jednorazowe odszkodowanie z tytułu 10% uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy w kwocie 7.500 zł.

Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu Apelacyjnego potwierdzają zatem, iż ustalonej przez Sąd I instancji kwoty zadośćuczynienia wynoszącej 140.000 zł (uwzględniającej 30% przyczynienia się do powstania szkody), biorąc pod uwagę 15% uszczerbku na zdrowiu powoda, rozmiar cierpień oraz utrwalone poważne konsekwencje zdrowotne, nie sposób uznać za wygórowaną, biorąc również pod uwagę poziom życia społeczeństwa, w tym wysokość przeciętnego wynagrodzenia za pracę, a przez to niewątpliwie spełniającą swoją kompensacyjną funkcję.

Oceny tej nie zmienia jednocześnie fakt, iż z tytułu ustalonego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 10%, powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2019r., poz. 1205), nawet tak ustalona kwota, jako rekompensata za doznane przez A. K. wskutek przedmiotowego wypadku przy pracy krzywdy fizyczne i psychiczne, spełnia kryteria "sumy odpowiedniej" w rozumieniu powołanego art. 445 § 1 k.c.

Zwraca jednocześnie uwagę fakt, iż poza zakwestionowaniem wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, apelujący faktycznie nie przedstawili żadnych skonkretyzowanych zarzutów merytorycznych wskazujących na nieadekwatność ustalonej kwoty.

Słusznie przy tym Sąd I instancji odmówił uwzględnienia zarzutu pozwanej

w przedmiocie przedawnienia omawianego roszczenia ponad pierwotnie zgłoszoną kwotę 100.000 zł. Faktycznie bowiem zmiana powództwa w tym zakresie mająca miejsce w dniu 8 listopada 2019r. stanowiła rozszerzenie żądania określonego w pozwie niewątpliwie wniesionym przed upływem terminie, o którym mowa w art. 442¹ § 1 k.c., tym bardziej, iż zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Za nieusprawiedliwione Sąd Apelacyjny uznał nadto zarzuty skarżących odnośnie naruszenia art. 444 § 1 i 2 k.c.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Po myśli zaś § 2 tego samego przepisu, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Przewidziane w powołanym art. 444 § 1 k.c. odszkodowanie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Przykładowo można wymienić: koszty leczenia, takie jak koszty pobytu w szpitalu, konsultacji u wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarskiej, lekarstw itp.; wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1973r., II CR 474/73, Gazeta Sądowa 1974, nr 12, s. 2 oraz z dnia 4 października 1973r., II CR 365/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 147); koszty zabiegów rehabilitacyjnych, przygotowania do innego zawodu (np. opłaty za kursy, szkolenia, koszty podręczników i innych pomocy, dojazdów).

Wykładnią pojęcia wszelkich kosztów (kosztów celowych) Sąd Najwyższy zajął się kompleksowo w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 19 maja 2016r. (III CZP 63/15, OSNC 2016, nr 11, poz. 125), rozstrzygając zagadnienie, czy w skład tych kosztów wchodzi koszty leczenia w tzw. prywatnej służbie zdrowia, niefinansowanej ze środków publicznych. Podsumowując dotychczasowy dorobek orzecznictwa w tej kwestii przyjął, że w pojęciu wszelkich kosztów mieszczą się także uzasadnione i celowe koszty leczenia oraz rehabilitacji poszkodowanego, które nie są finansowane ze środków publicznych.

Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 444 § 1 k.p.c. nie przesądza, w jakim systemie organizacyjno-prawnym może dojść do poddania się poszkodowanego czynnościom leczniczym lub rehabilitacyjnym. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i piśmiennictwie wskazuje się, że rygorystyczne preferowanie systemu ubezpieczeń społecznych, oferującego bezpłatne usługi medyczne, z wielu powodów jest trudne do zaakceptowania. Poszkodowany nie może być pozbawiony możliwości korzystania z leczenia lub rehabilitacji, które mogłyby doprowadzić do odpowiedniego efektu restytucyjnego w zakresie jego stanu zdrowia, nawet jeżeli realizowane świadczenia medyczne mogą powodować powstanie odpowiednich, zwiększonych kosztów. Należy zatem pozostawić poszkodowanemu możliwość wyboru

systemu leczenia publicznego lub prywatnego, przynajmniej w takiej sytuacji, w której brak podstaw do przyjęcia istnienia pełnego wyboru alternatywnego z racji istotnego ograniczenia faktycznego dostępu do usługi medycznej oferowanej w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń. Chodzi przede wszystkim o sytuacje typowe, tj. szerszy zakres prywatnych usług medycznych, niemożność skorzystania przez poszkodowanego ze świadczenia medycznego oferowanego przez publiczny system świadczeń z powodu odległego, niewskazanego medycznie czasu jego zrealizowania. Katalog takich zdarzeń może być uzupełniony o sytuacje szczególne wynikające z konkretnego stanu faktycznego, w którym istotny jest nie sam dostęp faktyczny do publicznej usługi medycznej, ale także poziom merytoryczny i techniczny takiej usługi z punktu widzenia medycznych rokowań jej efektywności (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1969r., II PR 217/69). Nie jest też wyłączone, że w sytuacjach, w których zachodzi

ograniczony dostęp do usługi medycznej, za koszty celowe w rozumieniu art. 444 § 1 k.p.c. można uznać także koszty leczenia lub rehabilitacji poniesione za granicą. Dowód "celowości kosztów" oznacza także potrzebę poddania się odpłatnemu leczeniu w placówkach prywatnych i konieczność wykazania poszczególnych rodzajów tych kosztów powiązanych z etapami leczenia lub rehabilitacji. Tak ukształtowany ciężar dowodu kosztów celowych nie może być bezpośrednio lub pośrednio poszerzany o określone, wybrane elementy stanu faktycznego, przesądzające, czy poniesione lub planowane koszty leczenia należy zaliczyć do kategorii kosztów celowych w rozumieniu art. 444 § 1 k.p.c. co oznacza, iż nie można obarczać poszkodowanego obowiązkiem każdorazowego dowodzenia tylko za pomocą wskazywanych przez zobowiązanego środków dowodowych (np. odpowiednich zaświadczeń medycznych) zasadności skorzystania z leczenia lub rehabilitacji niefinansowanych ze środków publicznych. Takie bezpodstawne wymagania dowodowe prowadzą do obciążania poszkodowanych obowiązkiem wykazywania wystąpienia wskazanych wcześniej sytuacji uzasadniających leczenie prywatne.

Okolicznością powszechnie znaną jest zaś, iż na wizyty u specjalistów w ramach publicznej służby zdrowia czas oczekiwania jest znaczny, w skrajnych przypadkach sięgający nawet kilku lat, natomiast oczekiwanie na wizytę w odpowiedniej placówce, nawet po jej uzyskaniu, wielokrotnie wymaga wielogodzinnego oczekiwania w kolejkach, co także w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadnia uznanie korzystanie przez powoda z prywatnych form rehabilitacji za - ze wszech miar - konieczne i uzasadnione. Tym bardziej iż na zasadność tego rodzaju form rehabilitacji wskazywał w swojej opinii również biegły z zakresu fizjoterapii i rehabilitacji medycznej.

Za szczególnie nietrafne Sąd Apelacyjny uznaje przy tym twierdzenia pozwanej dotyczące dokonanej przez Sąd I instancji oceny przedłożonych przez powoda faktur VAT odnoszących się do ponoszonych przez niego kosztów rehabilitacji. Przedstawione bowiem przez skarżącą w tej kwestii zarzuty nie zostały przez nią wykazane na żadnym etapie niniejszego postępowania.

Z kolei zgłoszone przez powoda w tym przedmiocie zastrzeżenia, z jednej strony nie zasłużyły na uwzględnienie z uwagi na przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień jego przyczynienia się do powstania objętej sporem szkody, z drugiej zaś - choć zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie stanowiskiem - w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2016r., IV CSK 647/15, Legalis nr 1482396), w omawianym przypadku, mimo ciężącego na nim z mocy art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. obowiązku wskazania stosownych dowodów, A. K. w żaden sposób nie wykazał, aby szkoda będąca podstawą omawianego roszczenia wynikała z występkę opisanego w art. 220 k.k.

Odnosząc się z kolei do kwestii wysokości przyznanej powoda renty przyznanej na podstawie art. 444 § 2 k.c., jego zarzuty w tym zakresie tracą jakąkolwiek rację bytu wobec przedstawionego powyżej przyjętego przyczynienia się przez niego do powstania szkody rozumianej jako częściowa utrata zdolności do pracy zarobkowej.

Z kolei, dotyczące powyższej kwestii zastrzeżenia pozwanej wymagają podkreślenia, iż

przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej punkt wyjścia stanowią hipotetyczne zarobki, które byłyby udziałem poszkodowanego, gdyby nie niezdolność od pracy spowodowana skutkami wypadku przy pracy.

W rozpatrywanej sprawie, pracowników porównawczych, których wynagrodzenie przyjęto przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, wskazała pozwana, nie podejmując jednocześnie jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej zmierzającej do wykazania, iż utracony przez powoda w spornym okresie zarobek nie obejmowałby wszystkich składników wynagrodzenia przysługujących w tym czasie pracownikom, których wynagrodzenie uwzględniono do wyliczenia szkody powoda.

Aprobaty Sądu Apelacyjnego nie znalazł także zarzut pozwanej dotyczący naruszenia art. 481 k.c.

Sąd II instancji w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę popiera przy tym pogląd, iż wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę i o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb, a tym samym i początkowy termin naliczania

odsetek za opóźnienie, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03; z dnia 4 listopada 2008r., II PK 100/08, z dnia 18 lutego 2011r., I CSK 243/10 i z dnia 24 lipca 2014r., II CSK 595/13).

Tym bardziej, iż w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, w realiach niniejszej sprawy nie zachodzą przesłanki, aby zasądzić odsetki za opóźnienie w zapłacie omawianych świadczeń dopiero od daty wyrokowania. Przyjęcie powyższej koncepcji w sposób nieusprawiedliwiony promowałoby nie zasługujące na aprobatę działania dłużnika polegające na zwlekaniu z wypłatą zadośćuczynienia, gdyż eliminowałoby podstawową prawną sankcję za niewykonanie tych zobowiązań pieniężnych. Pewien zakres uznaniowości sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie nadaje orzeczeniom zasądzającym świadczenia z tego rodzaju zobowiązań charakteru orzeczeń konstytutywnych, a dopiero taki stan rzeczy mógłby uzasadniać zasądzenie odsetek za opóźnienie dopiero od daty wyrokowania.

O terminie, od którego należy naliczać odsetki ustawowe, decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2019r, I ACa 1772/17, LEX nr 2668799).

Nadto, chociaż w toku niniejszego procesu powód istotnie modyfikował wysokość żądania w przedmiocie zadośćuczynienia oraz renty z tytułu utraconego zarobku, same roszczenia w tym zakresie zostały zgłoszone w pozwie, trudno zatem zgodzić się z pozwaną,

iż stały się wymagalne dopiero w chwilą doręczenia pozwanej cytowanego w apelacji pisma.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Apelacyjny uznając apelacje obu stron za pozbawione usprawiedliwionych podstaw, na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o ich oddaleniu.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym rozstrzygnięto po myśli art. 100 k.p.c.

/-/ SSA G. Pietrzyk-Cyrbus /-/ SSA A. Grymel /-/ SSA M. Procek

Sędzia Przewodniczący Sędzia